

Zostawili po sobie plac zabaw

Data publikacji: 17.04.2010 17:10

□

Kilkudziesięciu młodych Obywateli Stanów Zjednoczonych gościł Skoczów. To trzecia taka wizyta. Po każdej z nich zostaje drewniany plac zabaw dla dzieci, który przygotowuje młodzież.

66 młodych osób pochodzących z USA spędziło kilka dni w Skoczowie. - ***To grupa Amerykanów - dzieci żołnierzy z baz wojskowych stacjonujących w Europie i Azji głównie z Włoch, Wielkiej Brytanii, czy Turcji. Młodzież przyjechała tutaj na rekolekcje*** - mówi pastor Adam Śliwka, z Misji Centrum Służby Życia, który koordynował odwiedzin młodzieży. Amerykanie odwiedzali skoczowskie szkoły bawili się z dziećmi w Kościele Wolnych Chrześcijan, a kiedy starczało im czasu montowali urządzenia do zabawy w Parku E. Byszorskiego w Skoczowie.

To już nie pierwsza tego typu inicjatywa. Skoczów dzięki pomocy Amerykanów ma już trzy takie place. Jeden przy ul. Osiedlowej, drugi przy Kiczyckiej i trzeci nie dawno wybudowany w Parku E. Byszorskiego. - ***Młodzież z Ameryki uczy się w ten sposób jak można pomagać innym co to jest inicjatywa społeczna. Młodzi ludzie sami zakupili urządzenia do zabawy i zamontowali je*** - dodaje pastor Jerzy Karzełek z Kościoła Wolnych Chrześcijan.

A tak wspólnie śpiewali Amerykanie i Polacy ucząc się wzajemnie języków: